

List z Wrocławia Życie Literackie 26. III. 1961r.

Mówmy więc przede wszystkim o Dolnośląskim Towarzystwie Muzycznym, najaktywniejszym ze społecznych stowarzyszeń regionalnych trudniących się rozpylaniem dobrej muzyki wśród ludzi, którzy szybko wyłączają radio, gdy tylko usłyszą w zapowiedzi słowa „symfonia”, „sonata”, „muzyka kameralna” a nawet — o tempora, o mores — to roboła i niewdzięczna — próżno misjonarska a bez przerwy pionierska: za ledwie się zwabi na sale koncertowe jedną grupkę słuchaczy, już wyrasła nowa, którą znów najróżniejszymi muzycznymi sposobami trzeba uczyć alfabetu muzyki poważnej.

Od 15 lat działacze Dolnośląskiego Towarzystwa Muzycznego rozjeżdżają po województwie wrocławskim i pod wodzą mgr Kazimierza Halpona zakładają szkoły muzyczne, organizują koncerty w szkołach, fabrykach, szpitalach, na kursach doszkoleniowych, w świetlicach kopalni i nawet — o zgrozo — słuchajcie uważnie: w PGR-ach! Z pomocą finansową Wydziału Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej DTM urządziło w ubiegłym roku 240 koncertów, których wysłuchało 18 tysięcy słuchaczy. W 41 Ogniskach Muzycznych i szkołach DTM-owskich 210 kwalifikowanych pedagogów uczy 3191 kandydatów na muzyków, a w Salonie Muzycznym prowadzonym przez Dolnośląskie Towarzystwo Muzyczne przy Klubie ZZPKiS z dnia na dzień rosną „zastępy” miłośników muzyki symfonicznej, operowej, no i naturalnie synkopowanej (zebrania Koła Miłośników Muzyki Synkopowanej gromadzą naprawdę tłumy młodych melomanów, którzy sami sobie układają program i sami prowadzą prelekcje). Dotacja Wydziału Kultury MRN przyznana na działalność Salonu Muzyki procentowuje się sownie w zdobytych dla dobrej muzyki młodych chłopcach i dziewczętach.

MUZYKA

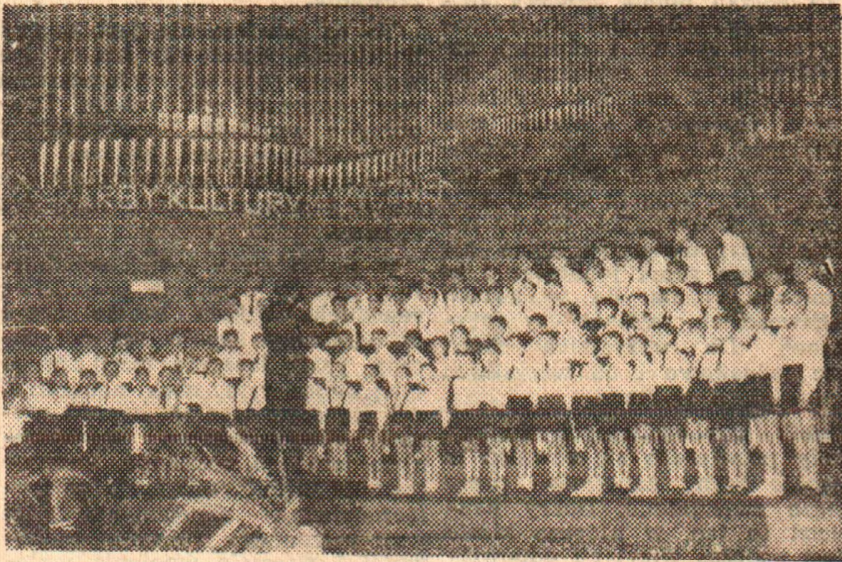
dla młodzieży i dzieci

„Słowo Polskie” 7.XI.1962

JUŻ się nie mówi o „głuchocie młodego pokolenia”. Temat przebrzmiał, w pewnym sensie przesiał być nawet atrakcyjny, choć to wcale nie znaczy, że cała nasza młodzież zna już nuty, jak abecadło. Po prostu rozpętała się w Polsce na dobre systematyczna akcja umuzykalniania młodzieży i nawet można już mówić o konkretnych wynikach.

Na terenie Wrocławia najintensywniej pracuje w tej dziedzinie obok Filharmonii, Dolnośląskie Towarzystwo Muzyczne. Przez cały zeszły sezon organizowało ono koncerty w 11 wrocławskich szkołach ogólnokształcących i zawodowych. Roczny cykl koncertów zakończono w czerwcu muzycznymi quizami, których wyniki potwierdziły celowość akcji i skuteczność działania.

Dolnośląskie Towarzystwo Muzyczne znalazło też formę przyciągania dzieci do muzyki przez ich uczestnictwo w zespołowym śpiewie. Zorganizowało międzyszkolny chór, znany pod nazwą „Wrocławskich Skowronków”. Cenną inicjatywę działacza DTM-u, mgr Kazimierza Halpona podjął w tym wypadku słynny nasz chór mistrz Edmund Kajdasz i oto „Słowiki” (chłopcy w wieku od 7 do 14 lat) śpiewają teraz w różnych świetlicach, domach kultury, w radiu, będą też śpiewać w zakładach kształcenia nauczycieli i w telewizji. Śpiewają pieśni klasyczne, romantyczne i współczesne, zawsze zaczynając od symbolicznej pieśni Michała Glinki p.t. „Skowronek”. Salę na próby udostępnił im zasłużony dla kultury muzycznej Wrocławia działacz DTM-u, dyr. Ruzilkowski, który



Występ „Wrocławskich Skowronków” w sali Polskiego Radia. Dyryguje Edmund Kajdasz

Młodzież z tych 11 szkół nie tylko nie jest już „głucha”, ale i zdążyła nabyć wiele wiadomości z dziedziny muzyki.

W Liceum Pedagogicznym nr 2 zdarzył się zupełnie rewelacyjny wypadek: wszyscy uczestnicy quizu odpowiedzieli poprawnie na wszystkie pytania i szkoła uzyskała maksymalną ilość punktów (200). Na II miejscu znajduje się Liceum Ogólnokształcące w Leśnicy (193 punkty), na III, Technikum Żeglugi Śródlądowej (192 punkty).

Kilkakrotnie miałam możliwość obserwować młodzież szkolną podczas koncertu DTM. To o wiele wdzięczniejsza publiczność, niż my, muzycy. Publiczność nastawiona do muzyki entuzjastycznie, maksymalnie ceniąca występującego artystę, niesłychanie szczodra w brawach, szczerze, okazująca zadowolenie. Warta dużych wysiłków ze strony organizatorów i tzw. wszystkich pięniędzy.

Tak samo mocno reagują na muzykę dzieci. Dzieci w wieku ok. 10 lat, na muzykę z płyt (!), np. Debussy'ego (!!). Przekonało się o tym DTM podczas eksperymentalnych koncertów dla dzieci na terenie Klubu Muzyki i Literatury.

w podobny sposób przysłużył się chórowi Filharmonii, zespołom gitarowym DTM-u i inn. Jest to sala w budynku na rogu ul. Ruskiej i Nowy Świat – wspominam o tym po to, by chłopcy garnący się do śpiewu w chorze „Skowronków” zgłosili się tam właśnie we wtorek lub piątek w godz. od 16–18, gdyż zespół można jeszcze trochę powiększyć.

Tyle o muzyce dla młodzieży i dzieci. Jeśli chodzi o dorosłych, to warto wspomnieć o pewnej bardzo oryginalnej, najnowszej akcji DTM-u. Zorganizowało ono sekcję odczytową. W licznych punktach Wrocławia będą się w bieżącym roku odbywać stałe pogadanki o muzyce, obejmujące szeroki zakres tematyczny, ilustrowane nagraniami z płyt, czy taśm, lub żywymi wykonaniami. Zapewne okażą się tak samo pożyteczne, jak i koncerty dla młodzieży szkolnej.

EWA KOFIN

Atrakcje

w Klubie Muzyki i Literatury

ROZKREŚCIŁA się mocno działalność Rady Klubu Muzyki i Literatury. Obejmuje ona coraz to więcej gałęzi kultury i sztuki. Do stałych klubowych imprez należą „Czwartki Literackie” (spotkania z pisarzami), wieczory recytatorskie, spotkania z artystami scen wrocławskich, wystawy dzieł miejscowych artystów, „piątki turystyczne” (połączone z projekcjami filmów krajoznawczych) i najrozmaitszego typu imprezy muzyczne. Dotychczas urządzano się w klubie najczęściej koncerty z płyt lub taśm, poprzedzane prelekcjami. Obejmowały one zasięgiem tematycznym w zasadzie wszystkie gatunki muzyki, od najpoważniejszej (np. od oratoriów Haendla), do najlżejszej (jazz, muzyka taneczna, piosenki, arie operetkowe itd). W ostatnim czasie doszły do tego jeszcze pogadanki o muzyce, imprezy typu „Zgaduj zgadula” (oczywiście muzyczne), koncerty dla dzieci i (największa atrakcja!), filmy muzyczne i baletowe.

Począwszy od marca klub będzie miał możliwość zapraszania do siebie co sławniejszych przedstawicieli polskiego świata muzycznego. Pierwszą taką imprezą będzie spotkanie z recenzentem muzycznym „Życia Warszawy”, red. Zdzisławem Sierpińskim. Prelegent znajomi nas z problematyką związaną z rozpoczęciem działalności nowego, gigantycznego polskiego przybytku sztuki: Teatru Wielkiego Opery i Baletu w Warszawie (tytuł pogadanki: „Straszny Dwór czy Opera Żebra-cza?”). Spotkanie odbędzie się w poniedziałek 5 marca o godz. 18.30.

Działalność Klubu Muzyki i Literatu-

ry pozytywnie ocenił Wydział Kultury RN m. Wrocławia jako wszechstronną i intensywną (co dzień impreza!). Poszczególne imprezy zasługują zdaniem przedstawicieli Wydziału Kultury na powtórzenie w innych wrocławskich klubach, zwłaszcza peryferyjnych, gdzie ciągle odczuwa się brak fachowców-organizatorów i gdzie nie docierają wrocławscy artyści. Klub Muzyki wyjdzie więc w najbliższym czasie z działalnością na zewnątrz.

EWA KOFIN

„Słowo Polskie” 10. III. 1962